

Stanisław Salmonowicz (Toruń)

Niemiecki erudyta barokowy W. E. Tenzel a wyrok Trybunału Koronnego z 1598 r.

Przyczynek do dziejów procesów o tak zwane mordy rytualne w dawnej Polsce

Zjawisko oskarżania społeczności żydowskiej w Polsce i w innych krajach europejskich o popełnianie tak zwanych mordów rytualnych na dzieciach chrześcijańskich znane jest od dawna i znane są także przykłady okrutnych samosądów, jak i wyroków sądowych wydawanych w takich sprawach zarówno w średniowieczu, jak i później¹. Nie wchodząc w bliższą charakterystykę tej kwestii można ogólnie stwierdzić, iż najczęściej mechanizmy, które powodowały procesy o mordy rytualne, były analogiczne — *mutatis mutandis* — z mechanizmami, które powodowały masowe procesy czarownic w krajach europejskich, zwłaszcza w XVI/XVII w., a w Polsce także i na wielką skalę jeszcze w pierwszej połowie XVIII w. Odnalezienie pełnego urzędowo potwierdzonego odpisu wyroku Trybunału Koronnego z 1598 r. dotyczącego procesu

¹ L. Poljakov, *Histoire de l'antisemitisme*, nouv. ed., Paris 1981, I, s. 254 n. przypomina słusznie, iż oskarżenia o mord rytualny są znane w różnych epokach i na różnych kontynentach, kierowane były przeciw różnym przeciwnikom. Szczególnie bolesnego znaczenia nabrały jednak jako istotny element zarzutów Europy chrześcijańskiej przeciw Żydom, a ich narodziny wiążą się z pierwszą wielką falą antysemityzmu agresywnego, jaką przyniosły Europie pierwsze wyprawy krzyżowe. Od znanej sprawy angielskiej z 1144 r. fala oskarżeń, samosądów bądź procesów rozlewała się w całej Europie, by nabrać szczególnego znaczenia w Niemczech w XIII w., co nie pozostało bez wpływu na bieg spraw w Polsce, nie bez związku z wielką falą kolonizacji na prawie niemieckim w XIII/XIV w. Nie pomagały ówczesne krytyczne wystąpienia władców, a także i stolicy apostolskiej (już w bulli Innocentego III z r.1247): mit mordu rytualnego, acz z różnym natężeniem, przetrwał wieki, by odrodzić się raz jeszcze w dobie ideologicznego przygotowywania Holocaustu.

o mord rytualny było punktem wyjścia niniejszych uwag. Przeprowadzone poszukiwania dowodzą po pierwsze tego, iż brak było dotąd szczegółowych badań naukowych poświęconych tej ponurej karcie w dziejach mentalności i wymiaru sprawiedliwości w dawnej Polsce. Istnieje za to bogata, niemal nie przebadana² literatura staropolska poświęcona temu zagadnieniu, a złożona niemal wyłącznie z publikacji antysemitycznych, propagujących wiarę w mordy rytualne i szerzących wieści o różnych tego typu przypadkach. Tak więc sprawa poglądów na mord rytualny w polskim piśmiennictwie XVI—XVII w. zasługiwałaby na osobne opracowanie, rzucające sporo światła na mentalność epoki i jej przemiany. Takie studium stanowiłoby ważny fragment tematu badawczego, nazbyt często w naszej historiografii wstydliwie odkładanego: dziejów staropolskiego antysemityzmu. Faktem jest, iż od połowy XVI w. aż po epokę stanisławowską włącznie ciągnie się nieprzerwanie seria broszur antyżydowskich. Na liście antysemitycznych autorów, praktycznie szerzących zwłaszcza mit o zbrodniach rytualnych Żydów, przeważali księża i ... profesorowie Akademii Krakowskiej. Trzeba przyznać, iż Akademia, plebejska z pochodzenia, w pierwszej połowie XVII w. przodowała niemal w atakach antysemitycznych (Miczyński, Sleszkowski, Syreniusz, Petrycy!). Nie brak na tej liście wielu innych uczonych przedstawicieli kleru, jezuitów, profesorów Braniewa i Wilna, nie brak także było i wystąpień protestantów, jak i oficjalnych enuncjacji hierarchii katolickiej³. Gros mitów, argumentów i stereotypów czerpano z dwóch autorów: księdza

² Nadal podstawowym studium pozostaje K. Bartoszewicz, *Antysemityzm w literaturze polskiej XV—XVII w.*, Warszawa—Kraków 1914. Ostatnio zestawil nasze informacje na ten temat D. Tollet, *La litterature antisémite polonaise de 1588 à 1668, auteurs et éditions*, „Revue française de l'histoire du livre”, 46: 1977, nr 14, s. 73—105. Tollet podkreśla, iż gros tych dzieł uległo zatracie i dziś są znane tylko z dawniejszych informacji. Jeżeli nawet w okresie po 1648 r. nastąpiło pewne osłabienie tej literatury, to przełom XVII/XVIII w. przyniósł ponowne ożywienie tematyki antysemitycznej. *Nb.* autorem, który pierwszy bibliograficznie zestawil dzieła i informacje o tzw. mordach rytualnych, był nie kto inny, jak J. J. Załuski, który m.in. opracował swego rodzaju rymowaną kronikę mordów rytualnych, o których realności nie wątpił. Załuskiego zestawienie procesów o rzekome dzieciobóstwa itd. wymagałoby weryfikacji źródłowej. Teksty Załuskiego w tej sprawie zostały wydrukowane w niedbalej broszurze anonimowego wydawcy: J. J. Załuski, *Morderstwa rytualne w Polsce do połowy XVIII w. (z nie wydanego rękopisu „Polska w obszernych wiadomościach swoich skrócona”)*, Warszawa 1914. Załuski, choć przyznał, iż Talmud takich zbrodni nie nakazuje, pozostał więźniem swej erudycji wyliczając łącznie 154 przypadki znane mu z różnych źródeł (często wątpliwych z każdego punktu widzenia).

³ Jako przykład z doby już wczesnego oświecenia w Polsce należy wspomnieć list pasterski biskupa Józefa E. Szembeka wydany „dla uśmierzania Żydów zuchwałości” w Zamościu w 1752 r.

Przeclawa Moieckiego dziełka pt. *Żydowskie okrucieństwa, mordy y zabobony...* (1 wydanie Kraków 1589) i profesora Akademii Krakowskiej Sebastiana Miczyńskiego, astronoma wziętego, który ogłosił obszerny traktat antyżydowski pt. *Zwierciadło Korony Polskiej. Urazy ciężkie y utrapienia wielkie, które ponosi od Żydów wyrażające...* (1 wydanie Kraków 1618)⁴. Przykładów z XVII i XVIII w. można by mnożyć. Warto jednak dodać, iż liczne teksty, znane jeszcze *Bibliografii* Estreichera, są dziś już nie do odszukania, a cenna rozprawa K. Bartoszewicza oprowała jedynie i to niepełnym marialem wieku XV/XVI oraz pierwszej połowy XVII w. Stąd za dyskusyjny należy uznać jego pogląd, iż „niebezpieczeństwo żydowskie” w drugiej połowie XVII w. mniejsze budziło zainteresowanie⁵. Co do procesów o mordy rytualne istnieje także, rozsiana po literaturze bądź regionalnej, bądź poświęconej szczególnie dziejom społeczności żydowskiej w Polsce, znaczna ilość informacji i wzmianek świadczących o tym, iż mimo pewnych hamujących działań czy to władzy państwowej, czy Kościoła — hierarchii kościelnej, zjawisko oskarżeń o mordy rytualne, z reguły o skutkach tragicznych dla oskarżonych, znane było w Polsce zarówno w późnym średniowieczu⁶, jak

⁴ O Miczyńskim por. obszernie K. Bartoszewicz, *op. cit.*, s. 73—110. Jego traktat to, prawdziwe arcydzieło propagandy antysemitki i stąd — z uwagi na podburzające działanie — zakazane zostało przez Zygmunta III, co nie przeszkodziło jednak kolportowaniu jego dalszych wydań bądź przeróbek.

⁵ Wspomnijmy ważniejsze pozycje z przelomu XVII/XVIII w.: ks. Jana S. Witwickiego, *Abrys doczesnej szczęśliwości*, 1685, dziełko szerzące wiarę w popełnianie przez Żydów mordów rytualnych, bardzo antysemitki charakter miało teologiczne i erudycyjne dzieło księdza Franciszka Powsińskiego wydane anonimowo w Poznaniu (2 wyd. w 1722 r.) pt. *Drogi Depozyt Ciała y Krwie Jezusowej powierzony y zostawiony Ojcom Wielebnym karmelitom Bożego Ciała w trzech Hostiach w kamienicy Swidwiskiej w Mieście Poznaniu od Żydów uktótych...*; swego rodzaju kodyfikacją wiedzy o mordach rytualnych było dziełko głośne w XVIII w. księdza Stefana Zuchowskiego, *Proces kryminalny o niewinne dziecię Jerzego Krasnowskiego... 1710 zamordowanego...*, wydane po raz pierwszy w 1713 r., a liczące stron 360! Nie lepiej było i u progu drugiej połowy XVIII w., skoro Benedykt Chmielowski z całym przekonaniem szerzył wiarę w mordy rytualne w swym dziele encyklopedycznym wydanym w 1756 r. a w jednym kościele polskim epoki saskiej wisiały obrazy przedstawiające wielce realistycznie sceny mordów rytualnych. Lista tytułów zanotowanych w *Bibliografii* Estreichera jest znacznie dłuższa, niektóre są już dziś nie do odszukania. Z drugiej jeszcze połowy XVIII w. wspomnijmy broszurę Karola Królikowskiego, *O Żydowskich nadużyciach w Polsce i Litwie i środki przeciw nim*, Lwów 1765.

⁶ Pierwsze znane sprawy sądowe o mordy rytualne bądź zbeszczenie Hostii znane są w Polsce dopiero w XIV w. Być może zapobiegał im czas długi tenor przywileju Bolesława Pobożnego dla Żydów z 1264 r. (wydrukowany w zatwierdzającej wersji przez Aleksandra I z 1505 r. w VL, I, s. 315), a zawierający głośne stwierdzenie, iż w wypadku „die impetitione iudaei per christianum pro

i zwłaszcza w XVII w.⁷ i w pierwszej połowie XVIII w.⁸ Właśnie wiek XVIII dostarczył tu szeregu tragicznych i zaskakujących przykładów. Zebranie przecież, zinwentaryzowanie owych informacji jest przedsięwzięciem niezwykle żmudnym i wymagałoby obszerniejszej pracy. Stąd w niniejszych uwagach poprzedzających publikację tekstu źródłowego, do dziś zapomnianego⁹, ograniczam się do informacji możliwie zwięzłej,

puro interempto” tylko potwierdzenie prawdziwości takiego oskarżenia przez trzech Żydów i trzech chrześcijan uprawnia do skazania. Przywilej głosił też: „Si vero ipsum testes supradicti et sua innocentia expurgabit, poenam christianus quam judaeus pati debuerat pro calumnia non immerito sustinebit”.

⁷ Por. ogólnie J. Tazbir, *Das Judenbild der Polen im 16.-18. Jahrhundert*, „Acta Poloniae Historica”, 50, 1984, s. 29—56, który podkreśla, iż w XVIII w. w dobie upadku gospodarczego miast polskich Żydzi byli wielokrotnie kozłem ofiarnym niezadowolonia chłopów pańszczyźnianego i zbiedniałego mieszczanina. Pewną ilość marginesowych wzmianek wydobytych z akt sądowych o procesach o mordy rytualne przekazał F. Giedrojc, *Ekspertyza lekarska w dawnych sądach polskich (do końca XVIII w.)*, Warszawa 1896, który przytacza, iż w sprawie z 1577 r. Żydzi bronili się powołując się na wymogi dowodowe w takich sprawach i była zarządzona ekspertyza lekarska, podobnie w głośnej w literaturze antysemitkiej sprawie z 1698 r. rozpatrywanej naprzód przez sąd grodzki w Sandomierzu, a następnie przekazanej Trybunałowi Koronnemu w Lublinie doszło do urzędowej obdukcji zwłok zamordowanego czy też zmarłego dziecka, podobnie uczyniono w sprawie z 1743 r., w której zresztą dziecko będące powodem całego oskarżenia żyło. Wydaje się jednak, iż wielokrotnie wnoszono oskarżenia o mord rytualny nie troszcząc się nawet o lekarskie ustalenia przyczyny zgonu dziecka, a *priori* przyjmując, iż zostało ono zamordowane.

⁸ Do ostatniej, osiemnastowiecznej fazy procesów o mord rytualny powrócę jeszcze na zakończenie niniejszych uwag.

⁹ Jak wiadomo, nasza wiedza o orzecznictwie Trybunału Koronnego pozostaje do dziś więcej niż skromna. Ocalały jedynie, i to nie zawsze, niektóre wyroki, głównie osiemnastowieczne, które były ówczesnie publikowane drukiem. Innych należałoby dziś szukać głównie w aktach grodzkich, gdzie je często oblatowano. Nie do odnalezienia dzisiaj (a już K. Estreicher znalazł ten druk tylko pośrednio) okazała się publikacja z 1598 r., wydana prawdopodobnie w Lublinie, pt. *Zbiór dekretów trybunału lubelskiego przeciw Żydom*. Obecnie Centralny Katalog Starodruków w Bibliotece Narodowej nie notuje tego druku. Prawdopodobnie w tej publikacji ukazał się interesujący nas wyrok w sprawie o mord rytualny. Głośna podówczas sprawa o mord rytualny, popełniony rzekomo we wsi Świniary w 1598 r., znalazła także odbicie w literaturze antysemitkiej, w szczególności dzięki broszurze lektora biskupa krakowskiego, Szymona Aleksandra Hubickiego pt. *Żydowskie okrucieństwa nad Naświętzym Sakramentem y dziatkami chrześciańskimi [...]* Ku temu przydana iest tychże zdrayców zbrodnia, w Świniarowie pod Łosicami popełniona, którą sądzono na Trybunale Lubelskim Roku Pańskiego 1598, Kraków 1602. Tekst Hubickiego w swej pierwszej części był parafrazą głośnego dzieła księdza Przecława Moieckiego i stąd K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. 22, s. 510, przypisał dziełko autorstwu Moieckiego, co nie jest jednak w pełni słuszne, gdyż Hubicki chwycił za pióro właśnie z powodu sprawy w Świniarach, a swej zależności od Moieckiego nie krył, por. w kwestii autorstwa przekonywające wy-

niezbędnej do zrozumienia tła i wniosków, jakie można wyciągnąć z lektury lipskiego czasopisma z końca XVII w.

Sumarycznie rzecz biorąc, oskarżanie Żydów o popełnianie tak zwanych mordów rytualnych wiązało się z koncepcją ogólną stosunku do wyznawców religii mojżeszowej w świecie chrześcijańskim, koncepcją techną głęboką podejrzliwością wobec całego zjawiska judaizmu, a zarazem i wobec rzeczywistości konkretnej, jaką tworzyły osiadłe w Europie społeczności żydowskie średniowiecza i czasów późniejszych¹⁰. Nie ulega wątpliwości, iż w antysemityzmie popularnym, który bez względu na swe podłoże społeczno-ekonomiczne, jak i psychologiczne czy ideologiczne (także ksenofobia jako zjawisko naturalne integracji grupy wobec „obcych”) korzenie swej agresywności szczególnej czerpał niemal wyłącznie z nauki Kościoła, rola mitów o zatrutowaniu studzien i fontan, szerzeniu zaraz bądź popełnianiu mordów rytualnych rzekomo koniecznych dla realizacji wskazań religii mojżeszowej, była doniosła. Można było w kołach renesansowych humanistów czy racjonalistów XVII wieku odrzucać owe mity jako całkowite niedorzeczności, jednakże w społecznościach europejskich, zwłaszcza Europy środkowo-wschodniej, pozostawały one żywe i to niekoniecznie tylko po schyłek wieku XVIII, aż po osławione próby ich wskrzeszania w państwie carskim w XX w., jak i w innych wystąpieniach antysemickich XIX—XX w.¹¹.

wody K. Bartoszewicza, *op. cit.*, s. 50—52. Dla nas zasadnicze znaczenie ma fakt, iż Hubicki ogłosił własny obszerny opis sprawy roku 1598 r. cytując fragmenty wyroku Trybunału Koronnego. Ten fragment niezwykle rzadkiej broszury Hubickiego przedrukował w całości K. Bartoszewicz, *op. cit.*, s. 52—56. Obecnie Centralny Katalog Starodruków notuje 7 egzemplarzy broszury Hubickiego. Faktem jednak jest, iż sam wyrok 1598 r. i ta broszura poszły w niepamięć i pod koniec wieku XVII dokonano na nowo odkrycia wyroku 1598 r., o czym poniżej.

¹⁰ Por. L. Poliakov, *op. cit.*, I, zwłaszcza s. 241 n., 283 n., 332 n.

¹¹ Ponure dzieje mitu o mordzie rytualnym, nie skończyły się w XVII w. Oto dwa znamienne przykłady. Jeden to głośna sprawa w Damaszku w 1840 r., kiedy to akcja francuskiego konsula spowodowała torturowanie Żydów pod zarzutem mordu rytualnego, przeciw czemu wystąpiła oświecona opinia europejska, a stanowiska Francji bronił premier Thiers..., por. L. Poliakov, *op. cit.*, II, s. 190—192. U progu XX w. mit mordu rytualnego wykorzystywany był w antyrewolucyjnych prowokacjach Ochrany. Zawodowy polski historyk, Aleksander Czołowski, parokrotnie przypisywał Żydom praktyki rytualne, por. tegoż, *Odpowiedź rabinowi lwowskiemu Dr Jecheskielowi Caro w sprawie „mordu rytualnego”*, Lwów 1899. Czołowski odmawiał autentyczności przywilejowi Bolesława Pobożnego i zarzucał społeczności żydowskiej w dawnej Rzeczypospolitej inne fałszerstwa, podkreślając, iż na przełomie XVII/XVIII w. toczyły się liczne procesy, w których nie przestrzegano owych przywilejów królewskich: „... z całą surowością dochodzono tych zbrodni i nie mniej surowe wydawano za nie wyroki, czego królom polscy wcale nie uważali za naruszenie owych dla Żydów tak rzekomo ważnych przywilejów” (s. 20—21). Podkreślić należy, iż nauka dzisiaj nie kwestio-

Żydzi, jak wiadomo, pełnili od średniowiecza w licznych krajach europejskich rolę dwoistą — kozła ofiarnego wydawanego w pewnych sytuacjach na łup ludowej nienawiści, jak i czynnika pożytecznego ekonomicznie i społecznie, zwłaszcza z punktu widzenia władzy królewskiej w różnych krajach. W Polsce, która stała się stopniowo największym skupiskiem Żydów w Europie, obok władzy królewskiej także i społeczność szlachecka korzystała w pełnym wachlarzu z możliwości usług środowisk żydowskich. Nie zmieniało to faktu, że szerzony zwłaszcza przez Kościół katolicki antysemityzm dominował w postawach zarówno ludności miejskiej, jak i wiejskiej. Jak już wspomniałem, głównym nosicielem tego antysemityzmu, autorami utworów i dziełek szerzących pewne śmiertelnie niebezpieczne dla Żydów stereotypy było polskie duchowieństwo katolickie. Jeżeli jeszcze w okresie panowania oświeczonego władcy Stanisława Augusta Poniatowskiego wielokrotnie wracano do tych spraw piórem w zgoła nie oświeconym duchu, to można sobie tym bardziej łatwo wyobrazić, iż wracano do tych spraw słowem kaznodziejskim niskiego, prowincjonalnego lotu.

Drukowany w aneksie do niniejszych uwag tekst wyroku Trybunału Koronnego z końca XVI w. ocalał w całości dla potomności przez ogłoszenie w niemieckim czasopiśmie końca XVII w. Należy więc opisać krótko okoliczności publikacji i z niejednego względu interesujące tło sprawy, jakie stanowią wypowiedzi czasopisma niemieckiego na ten temat.

W bibliografiach, jak i opracowaniach prasoznawczych wielokrotnie łączono erudycyjne czasopismo lipskie ze środowiskiem toruńskim. Było to pismo wydawane w latach 1689—1698 pt. „*Monatliche Unterredungen Einiger Guten Freunde von Allerhand Büchern und anderen annehmlichen Geschichten, Allen Liebhabern der Curiositäten*”. Redaktorem czasopisma — w tej kwestii istnieje zgodność danych i poglądów — był wybitny saski erudyta, pedagog, polihistor, archiwista, Wilhelm Ernst Tenzel (1659—1709), czas jakiś piastujący godność nadwornego historyografa saskiego¹². Wielokrotnie w nauce wiązano z redakcją pisma wybitnego profesora ówczesnego toruńskiego gimnazjum akademickiego Pawła Patera, znanego także z zainteresowań teorią i praktyką drukar-

nuje autentyczności Statutu Bolesława Pobożnego z 1264 r. Nie ulega jednak wątpliwości, iż nie był wielokrotnie przestrzegany. Obok naukowych (aczkolwiek tendencyjnych) rozważań Czołowskiego wspomnieć należy bogatą literaturę antyżydowską niskiego lotu, która mił mordu rytualnego nadal w pełni szerzyła.

¹² Por. biogram w *Allgemeine Deutsche Biographie*, 37, s. 571—572, reprint, Berlin 1971. Brak jest nowszych badań poświęconych tej postaci znawcy numizmatyki i dyplomatyki, historyografa i redaktora.

stwa, twórcy licznych toruńskich i następnie gdańskich kalendarzy¹³. Pogląd, iż pismo było wydawane poprzez powiązanie Torunia i Lipska, znajduje swe potwierdzenie, przynajmniej formalne, na kartach tytułowych pierwszego rocznika czasopisma¹⁴. Dotychczasowe poszukiwania nie przyniosły jednakże żadnych konkretniejszych danych odnośnie do związków „Monatliche Unterredungen” z Toruniem. Wiemy, iż Tenzel wykazywał zainteresowanie sprawami polskimi, zrozumiałe zresztą w piśmie, które ukazywało się w ówczesnej Saksonii¹⁵. Rzutki księgarz, następnie także i nakładca dzieł i drukarz, Jan Krystian Laurer z Torunia zapewne jedynie w początkach wydawnictwa — w druku pierwszego rocznika — współdziałał w jego publikowaniu, być może jedynie poprzez pomoc finansową, jak i przejście na swój rachunek rozpowszechniania czasopisma na ziemiach Rzeczypospolitej. Być może, iż niektóre anonimowe wieści z Polski do redakcji w Lipsku szły także z Torunia od związanego z Laurerem profesora Patera, a także od działającego od 1695 r. w Toruniu jako rektor gimnazjum akademickiego Jerzego Wendego, wrocławianina, także polihistora, interesującego się tematyką żydowską¹⁶. Utrzymująca się tradycja (w pracach Wernickego, Pompeckiego, Waschinskiego) stanowi tu niewątpliwie argument za prawdziwością owych hipotez, brak jednakże w obecnym stanie badań dalszych danych w tej mierze i stąd trudno byłoby zaliczyć na wyżej wspom-

¹³ Por. S. Salmonowicz, *Toruńskie Gimnazjum Akademickie w latach 1681—1817, studium z dziejów nauki i oświaty*, Poznań 1973, s. 200.

¹⁴ M. Lindemann, *Geschichte der deutschen Presse. Teil I. Deutsche Presse bis 1815*, Berlin 1969, s. 191, podkreśla nadal za dawniejszą tradycją, iż miejscem wydawania czasopisma Tenzela był Lipsk i Toruń oraz iż w formule swego czasopisma naśladował Tenzel wzór wybitnego prawnika i filozofa Krystiana Thomasiusa, redaktora pierwszego naukowego czasopisma niemieckiego wydawanego nie po łacinie, a po niemiecku („Monatsgespräche” od 1688). Zbadanie roczników czasopisma Tenzela (znajdują się w Książnicy Miejskiej w Toruniu) pozwala na następujące stwierdzenia: numer 1 ze stycznia 1689 r. nosi nadruk „In Verlegung Johann Christian Laurers Buchhändlers in Thoren Auch zu finden bey Joh. Friedrich Gleditschen Buchhändlern in Leipzig”. Numer lutowy wymienia tylko księgarza J. T. Fritsche z Lipska, następne wracają do formuły poprzedniej z Laurerem. W roku następnym Laurer definitywnie znika. Wykluczyć należy, by tekst drukowany był w Toruniu, choć wydaje się, iż nakładcą pierwszego rocznika był Laurer na spółkę z wydawcami z Lipska. W materiałach toruńskich brak bliższych danych na ten temat.

¹⁵ Por. J. Starnawski, *Dzieje wiedzy o literaturze polskiej do końca wieku XVIII*, Wrocław 1985, s. 116—117.

¹⁶ O Wendem por. L. Mokrzecki, *Zainteresowania historyczne Jerzego Wendego rektora gimnazjum akademickiego w Toruniu (1695—1705)*, [w:] *Księga Pamiątkowa 400-lecia Toruńskiego Gimnazjum Akademickiego, I, (XVI—XVIII w.)*, pod red. Z. Zdrójkowskiego, Toruń 1972, s. 315—347. O wykorzystywaniu czasopisma lipskiego przez Wendego będzie jeszcze mowa.

mianych wątych podstawach czasopisma Tenzela do ... najstarszych czasopism wydawanych na ziemiach polskich.

W roczniku 1694 r., w numerze lutowym¹⁷ „Monatliche Unterredungen” omówiły nadesłaną przez anonimowego patrona z Lublina wzmiankę o procesie wytoczonym przeciw Żydom o tak zwany mord rytualny. Relacjonujący z Lublina patron napisał, iż takie oskarżenia są w Polsce zjawiskiem częstym, jednakże „er wisse sich nicht erinnern, das jemahl bey seinen Andencken ein Decretum Convictionis ergangen wäre”¹⁸. Stwierdził także, iż były przypadki oddawania Żydów na podstawie oskarżeń na tortury, ale wobec nieprzyznawania się do winy byli uniewinniani. Równocześnie poinformował zaciekawioną redakcję w Lipsku, iż stary *Iuris Practicus* powiedział mu, że widział w archiwum Trybunału Koronnego wyrok tego rodzaju, ale trudno byłoby go znaleźć. Na usilną prośbę redakcji w Lipsku, by taki wyrok odszukać, podjął dalsze poszukiwania: „Dieses ist nach fleissigem Nachsuchen endlich gefunden: zwar ein altes aber sehr remarquables [sic] wegen vielen sonderlichen Umstände die dabey vorgelauffen. Und wiewol dieses Decretum ein altes ist doch ist es eben darum desto mehr vorwichtig zu achten, weil dieses vorgegangen nicht so gar lang nach dem eingeführten Tribunal woselbsten dazumal ansehnliche, kluge und gewissenhafte Häupter praesidirten da nicht zuvermuthen gewesen dass sie worinnen den affecten oder faveur hätten nachgeben sollen. Dieses Decret nun ist treulich extrahiret, unterschrieben und mit der Cantzeley-Insiegel roboriret”¹⁹.

Należy podkreślić, iż erudycyjne, reprezentujące barokową uczonej tradycję czasopismo lipskie stało w sposób niewątpliwy²⁰ na stanowisku, iż Żydzi popełniają morderstwa rytualne i stąd zainteresowanie Tenzela polskimi przykładami procesów w tej mierze. Stąd też po przedrukowaniu polskiego wyroku ogłosił redaktor na łamach pisma dyskusję-dialog dwóch postaci, Leonarda i Antonia, na temat wyroku lubelskiego. Nim jednak do tej dyskusji przejdziemy, krótko omówić trzeba sam proces i wyrok w nim wydany.

Wyrok Trybunału Koronnego w Lublinie w sprawie dzieciobójstwa i mordu rytualnego, który miał być popełniony w marcu 1598 r. na dziecku chłopca, Wojciechu Petreni, którego mieli rzekomo porwać Żydzi

¹⁷ Łącznie doniesienie z Polski o problematyce morderstwa rytualnego wraz z dyskusją na ten temat zajęło strony 120–156, z czego tekst samego wyroku lubelskiego s. 130–141. Tekst polski wyroku przetłóżono na niemiecki, a łacińskie fragmenty pozostawiono bez zmian.

¹⁸ Jw., s. 126.

¹⁹ Jw., s. 128–129.

²⁰ Wynika to także ze wzmianki w roczniku z 1693 r., nr 1, s. 100–103.

we wsi Świniary koło Łosic (woj. podlaskie), zawierał opis poszukiwań i oskarżenia wniesionego przeciw Żydom przez ojca dziecka w asyście dziedzica do sądu grodzkiego w Mielniku. Ciało dziecka zostało przedstawione w grodzie, a podejrzani sprawcy (ich liczba rosła w toku wstępnego śledztwa) uwięzieni. Po wstępnym *scrutinium* przeprowadzonym w grodzie sprawa zgodnie z żądaniami żydowskimi (przedłożonymi przywilejami) przekazana została do rozpatrzenia Trybunałowi Koronnemu. Wobec podejrzanych zastosowano jednak tortury. Przesłuchiwany Żyd Iachim złożył obszerne zeznania obciążające oskarżonych. Ten fragment wyroku, wydrukowany w czasopiśmie lipskim w przekładzie niemieckim, znalazł się dosłownie zacytowany w dziełku Hubickiego w języku polskim. Oskarżeni w dużej mierze do winy się przyznali, a także obciążali ich różni dalsi, głównie na pośrednie okoliczności zeznający świadkowie. Trybunał obradował jawnie w obecności przedstawicieli lubelskiej gminy żydowskiej. Z punktu widzenia formalnego zwraca uwagę znamieny fakt, iż tekst wyroku poświęcony jest niemal wyłącznie obszernym ustaleniom faktycznym, wykazaniu, iż nastąpił rzeczywiście mord rytualny. Kwalifikacja prawna czynu ujęta została jedynie ogólnikowo jako prosta konsekwencja ustaleń faktycznych. Wyrok kończył się następującymi decyzjami sformułowanymi w oryginale po łacinie:

„Quapropter Iudicium praesens Generale eosdem maleficos Judaeos Marek, Isaac et Aron, uti patratores et cooperatores praefati horrendi sceleris et homicidas pueri innocentis morti damnandos vitaeque privandos esse decrevit et sententiavit, pro faciendaque executione et finali debita ad Officium competens, sua mediante sententia, remissit, et eandem executionem faciendam et praestandam sedulo iniunxit suo Iudiciali Decreto mediante.”

Przytoczywszy także powyższą sentencję wyroku Hubicki, w pełni przekonany o realności czynów zarzuconych oskarżonym, napisał: „Co na to rzeką ci niezbędni napoły Żydkowie, którzy te Żydowskie mordy za bayki y za plotki sobie mają. Toczyła się sprawa na Trybunale, prawie in Theatro wszystkiego Królestwa, nie pokątnie, nie perfunctorie y bez nieiakięgo rozmysłu (jako niektórzy ich sequaces powiedaią) ale uważnie, gdzie nie ieden ią sądził, y examinował, ale wiele zacnych y wielkich ludzi, których to rozumieć, że sobie płocho w tey sprawie poczynali, y zdrożny dekret ferowali, żadną miarą się nie godzi”. W niedowiarkach a krytykach wyroku lubelskiego (a więc tacy jednak byli!) dopatrywał się Hubicki oczywiście żydowskiego wpływu: „... raczej, że worki z pieprzem, y dźwięk złoty tak ich zagłuszają, że wiedząc nie wiedzą...”²¹

²¹ Cytowane według: J. Bartoszewicza, op. cit., s. 56.

Jest jednak rzeczą zaskakującą, iż wyrok lubelski, który stanowił niewątpliwie niebezpieczny i ważny antyżydowski precedens, nie otworzył ówczesnie — wedle naszej ułamkowej dokumentacji — większej serii podobnych procesów w pierwszej połowie XVII w., a nawet — w świetle wypowiedzi patrona lubelskiego z końca XVII w., który był informatorem lipskiego czasopisma i odnalazł wspomniany wyrok — jurysprudencja ta była w Trybunale Lubelskim jakby zapomniana. Jak się zdaje, w drugiej połowie XVII w. Trybunał Koronny wielokrotnie w podobnych sprawach uniewinniał rzekomych sprawców mordów rytualnych. Rzecz ta wymagałaby jednakże dopiero szczegółowych i w dzisiejszym stanie dokumentacji trudnych w realizacji poszukiwań²². Zarzykować można natomiast pogląd, iż przedruk wyroku w czasopiśmie lipskim nie pozostał bez pewnego wpływu na siłę oskarżeń o mordy rytualne w Polsce u progu XVIII w. W literaturze ustaliłem jeden konkretny przykład wykorzystania publikacji lipskiej dla dodatkowego umocnienia poglądów o realności mordów rytualnych. Przykład wprowadzie jest w tym sensie marginesowy, iż wywodzi się z Torunia i z kręgów toruńskiego luteranizmu bezpośrednio powiązanego bliskimi więzami z ośrodkiem lipskim. To właśnie rektor Wende, prawdopodobnie osobiście znający Tenzela i współpracujący zapewne z jego piórem, był inicjatorem szeregu dysput uczniowskich w Toruniu, związanych z tematyką teologiczną i historyczną żydowską, głównie z historią okresu starożytnego. Nie brakło w tych dysputach uczniów gimnazjum toruńskiego drukowanych i wygłaszanych pod kierunkiem Wendego (którego też uważać należy zasadniczo za autora tekstów) akcentów antysemitycznych. Bezpośrednio jednak naszego tematu dotyczyła jedna dysputa, którą warto omówić.

Oto 18 czerwca 1704 r. w Toruniu jako *respondens* pod rektorem

²² Znamy jednak i przykłady wyroków skazujących, by wspomnieć tylko takie, po których pozostały drukowane teksty: w 1636 r. przeciw grupie Żydów na czele z chirurgiem Markiem zapadł wyrok skazujący, por. *Processus, Causae inter Instigatorem Judicii Tribunalis Regni, et perfidum Marcum Judaeum in eode Tribunali Regni...*, Cracoviae 1636 (*Bibliografia polska* Estreichera, t. 25, s. 252), oraz drukowany wyrok w tej sprawie: *Decretum Tribunalis Regni Poloniae Anno Domini 1636 die 11 Mensis Augusti editum Lublini, contra perfidum Judaeum Marcum*, b. r., in folio, *Bibliografia Polska* Estreichera, t. 22, s. 148. Z lwowskich akt znamy jeden przypadek procesu o mord rytualny z 1623 r. W tym wypadku chodziło jednak o skargę skierowaną przeciw Halszce ze Strusiów Kalinowskiej o bezprawne uwięzienie i skazanie trzech arendarzy „bez wszelkich form prawnych oskarżonych straszными torturami męczyli [...] i w końcu, mimo iż obwinieni do żadnej winy się nie przyznali, tegoż dnia jeszcze przed wieczorem na stosie spalili”, M. Bałaban, *Żydzi lwowscy na przełomie XVI i XVII wieku*, Lwów 1906, s. 506—507.

Wende wystąpił z dysputą uczeń supremy Jakub Schmidius, rodem z Wielkopolski, luteranin oczywiście, który perorował na temat: „Utrum Judaei perperam Christianorum Sanguinem sitire diccantur?”²³ Autor, niewątpliwie ściśle kierowany poglądami samego Wendego, odpowiedział na pytanie twierdząco, przytaczając liczne przykłady historyczne i popisując się erudycją, głównie z prac niemieckich czerpaną. Powołał między innymi właśnie i ów wyrok roku 1598 z łam czasopisma lipskiego, jak i na akta (ogólnikowo) Trybunału Koronnego. Obok autorów niemieckich cytował księdza Bzowskiego. Zdaniem toruńskiego respondensa, który zbijał mniemania przeciwnie, nie ulega żadnej wątpliwości, iż Żydzi używają krwi chrześcijańskiej jako środka leczniczego i rytualnego zarazem. Konkludując napisał: „Ergo Usus et sitis sanguinis Christiani apud Judaeos, certus, est, non dubius...”

Popatrzmy jeszcze teraz, z tej szerszej perspektywy, jak się ustosunkowało do sprawy samo czasopismo lipskie, które wyrok wydobyło z zapomnienia. Oto Leonardo i Antonio po przytoczeniu wyroku wdali się na łamach czasopisma w dyskusję. Zdaniem Leonarda wyrok Trybunału Koronnego, oparty na dobrowolnych i niewymuszonych (?) zeznaniach trzech Żydów i jednej Żydówki, stanowi dobitne potwierdzenie prawdziwości poglądów o realności mordów rytualnych. W tym miejscu dodał: „Aber bey unserum Polnischen Decret wundert mich zweyerley: erstlich, dass es in so seltsamen Latein abgefasset ist, Zum andern, dass da dargleichen facta auch bis dato unter denen Polnischen Juden vorgehen, und sie fast jährlich darum angeklaget werden, man dennoch nicht leicht ein Decretum Convictionis über ihnen findet”. Na to odpowiedział Antonio: „Beedes hat unser Polnischer Freund schon in antecessum beantwortet. Auff das Erste schreibet er: Man muss wissen, dass der stylus cuarie bey uns ist, der keines weges darif geändert werden. Die Schulen sind nicht daran Schuld. So irgendwo in Europa, so haben gewiss in Pohlen die Patres Societatis Jesu und Scholarum Piarum köstliche Schulen, darinnen sie sich sonderlich auf eine ungemeine Eloquenz legen. Auf das Andreere und wichtigste giebt er zu Antwort, dass das Juden-Volck in diesen Landen, sonderlich in Klein-Pohlen (Reussland und Littauen) ein hochmütiges und eingebildetes Volck ist, weil selbige von den Edelleuten (auch wol grossen Herren) zu den wichtigsten Händeln gebraucht werden”. Tak więc jego zdaniem gminy żydowskie bronią się przed oskarżeniami skutecznie wpływami

²³ *Dissertatio academica*, Thorunii 1704, kart 11, Książnica Miejska w Toruniu sygn. L 4 adl. 138.

bądź pieniędzmi. I kontynuował na ten temat: „Durchgehends aber ist an denen Polnischen Juden zumercken, dass sie ein hartes und obstinates Volck sind. Wenn es ihren Hals gelten soll, so werden sie denen Iudiciis durch ihre Hartnäckigkeit die grössten Schwierigkeiten und Verdriesslichkeiten verursachen, und die Richter so müde machen, dass sie nicht anders als durch das gedachte Evadat dem Streit ein Ende machen müssen”.

Jak widzimy, pozorny dialog nie był przeciwstawieniem odmiennych racji w tej materii na łamach pisma, bowiem obaj dyskutanci w zasadzie byli jednej myśli co do mordów rytualnych i Antonio powołując się na polskie informacje twierdził, iż jedynie żydowskie intrygi powodują, że nie wymierza się przykładowej sprawiedliwości. Powołał tu przykład żydowskiego dzierżawcy cel Bezalsa, oskarżonego na ostatnim sejmie w Grodnie o nadużycia i bluźnierstwo przeciw Chrystusowi. Z obu tych zarzutów został niesłusznie uniewiniony²⁴.

Charakterystyczne są konkluzje dialogu. Antonio powiedział: „Da sehen meine H. Herren, wenn dieses leichtgefertigte Volck solche offenbare Crimina überwinden kan, wie soll es ihm nicht angehen in andern Fällen, da man solche Evidentiam Actorum et Probatorum nicht haben kan!”. Na to podkreślił dodatkowo Leonardo, iż polski wymiar sprawiedliwości od dawna cierpi na liczne braki, na szczęście, jego zdaniem, są kraje, przytoczył tu przykład z monarchii habsburskiej z 1650 r., w których podchodzi się do Żydów bardziej zdecydowanie...

Jak więc widzimy, współczesny Thomasiusowi, wielkiemu bojownikowi walki przeciw procesom o czary, stosowaniu tortur w procesach i wszelkim innym przesądom i nieracjonalnym praktykom, lipski erudyta, znawca archiwów i historii europejskiej daleki był od jakichkolwiek wątpliwości w kwestii mordów rytualnych. Jedynie w polskich stosunkach budziły jego zastrzeżenia fakty łagodnego postępowania wobec Żydów w polskim sądownictwie...

Na zakończenie kilka uwag o sytuacji polskiej w tej mierze w wieku XVIII, oraz o niektórych kwestiach wątpliwych związanych z problematyką procesów o mordy rytualne. Jeżeli u progu XVIII w. erudyta lipski głosił nadal otwarcie swój pogląd o realności zjawiska mordów rytualnych, nie może nas zbytnio zdziwić, iż także w Polsce czasów saskich zjawisko procesów o mordy rytualne jeżeli nie nasiliło się (nie dysponujemy siłą rzeczy statystyką szczegółową), to w każdym razie

²⁴ Powołał się tu Antonio na wiersz przytoczony z dziełka, *Resentiment Chreścijański w Grodnie*, 1693 r.

nadal stanowiło ubolewania godny element dziejów epoki²⁵. Znamy więc przykłady w tej mierze zarówno z początku wieku²⁶, jak i kilka głośnych spraw z końca epoki saskiej. Najgłośniejsza bodaj i wyjątkowo tragiczna sprawa wiązała się z niechlubną w tej mierze rolą głośnego biskupa Kajetana Sołtyka, ówczesnie biskupa kijowskiego, później krakowskiego. Warto ją przypomnieć. W 1753 r. zaginął trzyletni syn szlachcica Adama Studzińskiego mieszkającego pod Żytomierzem. Biskup Sołtyk osobiście się angażując w śledztwo zaaranżował inkwizycyjne praktyki prowadzone przez sąd grodzki w Żytomierzu, które objęły ogółem aż 31 podejrzanych Żydów i dwie Żydówki, których badał naprzód sąd konsystorski (wbrew wszelkim zasadom proceduralnym), a następnie wzięł na tortury sąd grodzki. Większość oskarżonych na torturach do wszelkich zarzucanych im działań się przyznała. Ojciec dziecka wraz z siedmioma świadkami złożył przysięgę potwierdzającą winę oskarżonych. Nigdzie sprawy nie odsyłając sąd grodzki wydał okrutny wyrok: siedmiu oskarżonych skazano na śmierć potrójnie kwalifikowaną, sześciu na ćwiartowanie, a tylko jednego, który się ochrzcił, skazano na ścięcie. Kilku oskarżonych uniewinniono. Po wyroku Sołtyk dwóch dalszych Żydów, którzy przyjęli chrzest, „wyprosił” od śmierci, jeden skazaniec zbiegł. Na pozostałych wyroki wykonano, z tym iż dalsi w przymusowej sytuacji ochrzczeni zostali w drodze łaski ścięci. Nad całą sprawą wyroku od początku do końca czuwał biskup Sołtyk, który zainicjował także publikację wyroku drukiem. Żydowskie skargi złożone później do nuncjusza w tej kwestii nie miały bezpośrednich skutków. Sprawa żytomierska była najgłośniejszym, a zarazem szczególnie krwawo zakończonym procesem o mord rytualny i to już w dobie rozkwitu w Polsce

²⁵ O sytuacji w XVIII w. por. Wł. Smoleński, *Stan i sprawa Żydów Polskich w XVIII wieku*, Warszawa 1876, s. 29 n., który wspomina, iż zanotowano ponad 20 przypadków oskarżeń o mordy rytualne, które niejednokrotnie kończyły się samosądami. Jest rzeczą charakterystyczną, iż królem polskim wyraźnie niechętnym Żydom był August II, por. jego decyzja z 28 IV 1712, nakazująca wypędzenie wszystkich Żydów z Sandomierza i zabranie im bóżnicy w związku z mordem rytualnym z roku 1698. Wzmianka o tym dekrete, jak i o innych procesach zakończonych skazaniem oskarżonych (Biała, Łęczno), por. M. Horn, *Regesty dokumentów i ekscerpty z Metryki Koronnej do historii Żydów w Polsce 1697—1795*, t. I, *Czasy saskie*, Wrocław 1984, s. 83—84, tamże, s. 92, *Reskrypt królewski Augusta III z 20 VI 1748* wydany na obronę Żydów z Piotrkowa w związku z oskarżeniem ich o dzieciobójstwo przed sądem kościelnym.

²⁶ J. Goldberg, *Poles and Jews in the 17th und 18th Centuries. Rejection or Acceptance*, „Jahrbücher f. Osteuropäische Geschichte”, 22: 1974, 2, s. 252 n., pisze obszernie o ostrej walce polskiego duchowieństwa z Żydami w pierwszej połowie XVIII w., której szczególnie propagandowo służyły oskarżenia o mordy rytualne.

wczesnego oświecenia²⁷. Epoka Stanisława Augusta przyniosła walkę z tym zjawiskiem, której jednak zwycięski koniec wiązać możemy dopiero z datą oficjalnego zniesienia stosowania tortur w procesach karnych. Jest wielce prawdopodobne, iż właśnie zniesienie tortur przez sejm w 1776 r. wiązało się w pewnej mierze z ostatnią głośną sprawą o mord rytualny. Jest ona obecnie szczegółowo znana²⁸. Chodziło w niej o Żydów ze wsi Grabie w woj. mazowieckim, oskarżonych w 1774 r. o uśmiercenie dziecka. Trzynastu oskarżonych oddano ostatecznie pod sąd Konfederacji Generalnej w Warszawie, z tym iż pod wpływem prowadzonego w warunkach niemal samosądu wstępnego śledztwa część z nich przyznała się do winy. Sąd jednakże odrzucając wniosek instygatora o zastosowanie tortur uznał, iż przyznanie do winy zostało wymuszone, że nie ma żadnych dowodów winy, i uniewinnił wszystkich oskarżonych. Warto dodać, iż sądowi przewodniczył osławiony później biskup Młodziejowski, któremu jednak trudno byłoby zarzucić fanatyzm

²⁷ Por. opis sprawy K. Rudnicki, *Biskup Kajetan Sołtyk 1715—1788*, Kraków—Warszawa 1906, s. 15—18, 249. Fragment wyroku w sprawie żytomierskiej cytuje J. Makarewicz, *Polskie prawo karne. Część ogólna*, Lwów—Warszawa 1919, s. 219, jako przykład kwalifikowanej kary śmierci. Makarewicz stwierdził, iż wyrok żytomierski swoim okrucieństwem kar kwalifikowanych nie pozostał w tyle za słynnym, wyrokiem na Piekarskiego za *crimen laese maiestatis*. Wyrok ten ówczesnie publikowany był drukiem: *Dekret o zamęczeniu przez żydów dziecięcia katolickiego w grodzie żytomierskim*, Kraków 1753, niewątpliwie publikowany z inspiracji Sołtyka. *Bibliografia polska* Estreichera, t. 25, s. 253, podaje jeszcze jeden przykład wyroku sądu grodzkiego z tych lat: w 1761 r. w Wojślawicach pow. Krasnystaw oskarżono Żydów o mord rytualny dziecka. Wyrok wydał sąd grodzki w Krasnymstawie, skazując oskarżonych na ówiartowanie, złagodzone na karę ścięcia, kiedy skazani przyjęli chrzest..., por. *Processus iudiciarius in causa patradi cruenti infanticidii per infideles Judaeos seniores Synagogae Woystaviensis, ac alios, in Officio Castrensi Capitaneali Crasnostaviensi definitus, Anno Domini 1761* (Zamość 1761).

²⁸ Por. S. Waltoś, *Czarownice z Doruchowa*, [w:] tegoż, *Owoce zatrutego drzewa*, Kraków 1978, s. 95—100. Był też wydany druk współczesny: *Indukta Sprawy o dzieciobójstwo czyli zamordowanie Maryanny z rodziców Norków we wsi Grabiu w Województwie Mazowieckim do Opactwa Płockiego należącej zrodzonej, przez Żydów Inkarceratów dnia 30 miesiąca Marca Roku 1774 spraktykowana w Sądzie Generalnej Konfederacyj Obojga Narodów w Warszawie publicznie miana*, Warszawa 1774. Por. ogólnie S. Waltoś, *L'abolition de la torture et des proces contre les sorciers en Pologne en 1776*, „Archivum Iuridicum Cracoviense”, 11: 1978, s. 110 n. Rzecz jasna, iż oświeceniowa postawa kierowała stanowiskiem króla Stanisława Augusta w podobnych sprawach: M. Horn, *Regesty...*, t. II, s. 139, rejestruje, iż 3 VIII 1772 r. król wydał głejt ochronny Żydowi Lejbie Jankielowicowi i innym oskarżonym o zamordowanie chłopca przed sądem miejskim ostrogskim. Wobec oskarżonych zastosowano tortury i przekazano sprawę sądowi grodzkiemu. Nie wiadomo, jaki był dalszy bieg tej sprawy.

religijny i który w tej sprawie wykazał niewątpliwie oświeceniowe poglądy²⁹

Wracając do kwestii generalnych należy zauważyć, iż dzieje procesowych przywilejów dla Żydów, zwłaszcza tych dotyczących sprawy mordów rytualnych, pozostają nie opracowane³⁰. Podstawowe kwestie są wątpliwe i nie wiemy, w jakiej mierze praktyka dnia codziennego odpowiadała znanym nam, wielokrotnie wydawanym decyzjom królewskim

²⁹ Młodziejowski, biskup Massalski, jak i książę August Sułkowski należeli ówczesnie do rzeczników idei humanitarnych w Polsce, co dość harmonijnie łączyli z wysługiowaniem się obcym interesom i dbałością o własne dochody.

³⁰ Istnieje wiele aktów prawnych ogólnych i jednostkowych królów polskich z XVI/XVII w., które po pierwsze starają się zapewnić Żydom wyłączność sądów królewskich w tych sprawach, a po drugie zawierają specjalne przepisy proceduralne, które w praktyce miały zapobiegać wyrokowi skazującym. Por. ogólnie zestawienia M. Bersohn, *Dyplomatarysz dotyczący Żydów w dawnej Polsce na źródłach archiwalnych osnuty (1388—1782)*, Warszawa 1910. Zauważymy zwłaszcza: *Edykt Stefana Batorego*, s. 98—99, z 15 VII 1576, mocą którego obwinianie Żydów o mordy rytualne jest niezgodne z prawdą i rozumem, a oskarżyciele mają podlegać karze gardła. Zygmunt III (którego przywilej potwierdzający dawniejsze przywileje żydowskie był następnie potwierdzony przez Michała Korybuta) głosił: „...chrześcijanin oskarżający Żyda o używanie krwi bądź zbezczeszczenie Hostii winien dowodzić tej zbrodni z trzema uczciwymi Żydami mającymi posesję”. Dowiedzione przestępstwo, podobnie jak i niesłuszne oskarżenie miało być karane śmiercią, por. Wł. Smoleński, *op. cit.*, s. 32; M. Horn, *op. cit.*, I, s. 111—112. Nb. tenże M. Horn, II, s. 173—175, notuje, iż przywilej Zygmunta III zatwierdzony przez M. Korybuta został oblatowany staraniem żydowskim w Metryce Koronnej 18 III 1763, co wiązało się z wielką akcją społeczności żydowskiej zagrożonej oskarżeniami o mordy rytualne, stąd tamże, s. 175—176 oblatowano kopię listu napisanego na prośby Żydów polskich przez kardynała Corsini w imieniu papieża Klemensa XIII, iż Żydów niesłusznie się oskarża o dokonywanie mordów rytualnych. Do oblaty dołączono list w tej kwestii nuncjusza w Warszawie do hrabiego Brühla z 23 III 1763, por. s. 177—179, 191—195. Wszystkie te dokumenty oblatowane w Metryce Koronnej w ostatnim roku panowania drugiego z królów saskich miały służyć *pro futuro* jako puklerz obrony przeciw oskarżeniom o mordy rytualne.

³¹ Wydaje się, iż można twierdzić, iż dawniejsze kompetencje wojewodów w sprawach o ciężkie przestępstwa popełnione przez Żydów, a w tym zwłaszcza oskarżenia o mordy rytualne winny być rozpatrywane wyłącznie przez sądy królewskie, przez co rozumiano, jak się zdaje, jednoznacznie w XVII—XVIII w. kompetencję Trybunału Koronnego. Jest wprawdzie *ad hoc* wydany *Reskrypt* Władysława IV z 16 III 1633 (L. Gumpłowicz, *Prawodawstwo polskie względem Żydów*, Kraków 1867, s. 74), w którym czytamy, iż sprawy o ciężkie zbrodnie popełniane przez Żydów miały być rozpatrywane łącznie przez sąd grodzki i sąd wojewódzki wraz z „...komisarzem lub sekretarzem Naszym do tego przez Nas wyznaczonym [...] tak jednak aby obydwu obwinionym wolna była apelacja do nas i do Naszego Sądu”. Stąd *Historia państwa i prawa polskiego*, pod red. J. Bardacha, t. II, wyd. 2., Warszawa 1966, s. 268, stwierdza: „król zastrzegł sobie w 1633 r.

w tych kwestiach³¹. Nie ulega wątpliwości, iż nawet jeżeli przyjmiemy, że sprawy tego typu w XVII—XVIII w. winny były być rozpatrywane wyłącznie przez trybunały koronny i litewski, to w praktyce wielokrotnie podejmowały decyzje sądy grodzkie. Drugi ważny problem, to fakt, iż nawet jeżeli ostateczna decyzja należała do najwyższych sądów, wstępne śledztwo, najczęściej z zastosowaniem tortur, i zasadniczą rolę mogącą odgrywać „obdukcją zwłok” zamordowanego *vel* zmarłego dziecka odbywały się, siłą rzeczy, w siedzibie grodu najbliższego miejsca popełnienia zbrodni. Tak więc Trybunał w Lublinie czy też Piotrkowie był w znacznej mierze związany ustaleniami faktycznymi, których sam w żaden sposób nie kontrolował. A właśnie owe ustalenia wstępne, w specyficznej atmosferze podniecenia — widma samosądu wiszącego niejako w powietrzu — wpływały decydująco na dalszy bieg sprawy. Mimo wszystko przytoczona dyskusja lipska na tle wyroku z 1598 r. wydaje się wskazywać, iż sądy najwyższe, zapewne nie bez zabiegów samych władców, magnatów itd., stosunkowo rzadko były skłonne do podejmowania decyzji skierowanych przeciw społeczności żydowskiej. Dalsze badania pozwolą na uściślenie i weryfikację tej tezy.

ANEKS

Actum Lublini, in Iudiciis Ordinariis Generalibus, Tribunalis Regni, Sabbatho ante festum Sanctae Margarethae Virginis et Martyris proximo, Anno Domini Millesimo Quingentesimo Nonagesimo Octavo. In Causa et Actione Iudiciaria inter laboriosum Matthiam Pietrenia de Swiniarowo, subditum Magnificae Annae Kiszczanka Consortis Magnifici Stephani Pethey de Gierze Actorem, et Perfidos Iudaeos Gromek et Marko Szachnowicz Patrem eius Gromek Arendatorem Tabernarum et Molendinorum Woznicensium, tum et Hayczyk, ac Ioachym Iudaeos de Oppido Miedzyrzek, tenutae Magnifici Leonis Sapieha Cancellari i Magni Ducatus Lithuaniae, incarceratos et ad Iudicium Capitaneale Castrense Mielnicense per eundem Actorem et Nobilem Abrahamum Skowieski, bonorum praefatorum Woznicensium et aliarum ad ea pertinentium factorem, adductos et praesentatos, ideo: Quoniam ipse Gromek feria quarta post Festa Solennia Paschae proxime praeterita praetereundo villam Swinarowo, filio praefati Actoris nomine Albertum puerum quartum annum ducentem via publica currentem, surripuit, et in domum, praefati Marci Sachnowicz patris sui, tabernam videlicet, in bonis et

dawne kompetencje wojewody o mord rytualny, by zapobiec coraz liczniejszym oskarżeniom i wyrokom w dobre reakcji katolickiej”. Niewątpliwie w świetle już cząstkowych danych, jakie przytoczyłem w niniejszym artykule, rzecz cała wymaga całościowego nowego rozważenia.

villa Wozniki existentem, adduxit. Qui quidem Gromek unanimiter cum praedictis Iudaeis congregati in locum absconditum in taberna Wozniczensi, ubi idem Iudaeus Marko pater praedicti Gromek manebat, instrumentis quibusdam aptis ad id praeparatis praenominatum filium Actoris puerum Vicum, timore Dei postposito, ac Legibus publicis vilipensis, incidentes venas illius et sanguine de corpore ipsius emisso, suffocauerunt crudeliterque et immaniter interfecerunt, Corpus illius, volentes crimen suum nefandum impune evadere, in stagnum locum lutuosum in Villa praefata Wozniki existentem iniecerunt. Quod tandem corpus permissione divina per homines certos inventum ad Officiumque illud Castrense Mielnicense praesentatum est, In quo Cadavere pueri interfecti Officium illud Castrense Mielnicense in venis circa pugna manuum ambarum Vulnera facta parva in numero decem, nec non lividitatem in collo locis expressam conspexit, prout Protestatio et Querela coram praedicto officio Mielnicensi per ipsum Actorem pueri suffocati Patrem, atque eundem Abrahamum Skowieski nomine Domini sui facta, ea omnia abundius in se descripta retinet, Coram eodem Officio Castrensi Mielnicensi vertente et agitata. Tandem vero post expeditum per Actores in eo negotio Scrutinium factasque per Iudaeos inculpato ratione fori iuridicas Controversias, ad Iudicium praesens Generale Tribunalis Regni ad disiudicandam eandem remissa Partibus supranominatis, Actore quidem, nempe praenominato Matthia Pietrenia Parente ipsius suffocati et interfecti Pueri, atque praedicto Abrahamo Skowieski ipsimet per se personaliter et per Procuratores suos coram Iudicio praesenti Generali comparentibus et Terminum vigore supra recensitae Remissionis pro die hodierna incidentem attentantibus et Scrutinium coram Iudicio Capitaneali Mielnicensi expeditum Iudicio producentibus administrationemque Iustitiae cum ipsis Iudaeis sibi fieri a Iudicio praesenti petentibus, praedictis vero Iudaeis ad Iudicia praesentia adductis similiter tam per se personaliter, quam etiam per infideles Moyses Doktorowicz et Salamonem Medicinae Doctorem, ac alium Salamonem Synagogae eorum Ministrum vulgariter nuncupatum Skolnik, Iudaeos Seniores Lublinsenses, etiam coram Iudicio praesenti comparentibus procuratoremque et Causidicum sibi addi a Iudicio praesenti affectantibus. Imprimis itaque Iudicium praesens ad affectationem eorundem Iudaeorum addidit eisdem Iudaeis ad defendendam Causam ipsorum Procuratorem certum. Tandem praedicta parte Actorea contra ipsos Iudaeos proponente et lacrymose querulante iustitiam cum ipsis Iudaeis sibi fieri postulante et affectante, Parte vero inculcata per Procuratores suos per Iudicium praesens addictos Iura ac Privilegia et immunitates suas authenticas producente, ac vigore eorundem Iurium suorum productorum, forum coram Iudicio praesenti se non habere deducente, Iudicium praesens Generale Tribunalis Regni debite exauditis et intellectis Controversiis et Exceptionibus deductionibusque partium utrarumque et Privilegiis productis diligenter ponderatis, eisdem Iudaeos Privilegiis productis in Causa tam nefandi criminis et horrendi sceleris sese tutari non posse, forumque, ex Remissione Castrensi Mielnicensi coram Iudicio praesenti uti Supremo Iudicio habere adinvenit, et eisdem procedere decernit. In Ulteriori vero processu huius Causae quamvis praedicti Iudaei hoc scelus suum nefandum omnino negantes eisdemque nullatenus se reos esse allegantes, dilationem ad deducendum scrutinium suamque Innocentiam ostendendam sibi a Iudicio praesenti concedi postulabant, Tamem quoniam tam ex stigmatibus Vulnerum in cadavere interfecti Pueri, Officio praedicto Mielnicensi commonstratis, quam etiam ex scrutinio per Actoream Partem coram Iudicio praefato Castrensi Mielnicensi expedito, et per Iudicium praesens diligenter lecto et ponderato, manifeste appareant, eos Iudaeos huius horrendi Criminis et interfectionis esse reos, Ideo Iudicium

praesens praefatam dilationem per ipsos affectatam eis non concessit, Verum cum saepissime auditur, Gentem Iudaicam in huiusmodi Crimine accusari, Ideo Iudicium praesens ad investigendam rei Veritatem Religionisque vel Veneficiorum an alia causa ipsi Sanguine Christiano indigeant, eosdem ad Quaestiones et torturas tradendos esse sententiavit et decrevit, ad Officiumque competens ad faciendas Quaestiones et torturas eosdem remisit. Interim autem Iudaei suprascripti per Quaestiones et torturas in loco torturarum in praesentia Officii Advocatialis Lublinensis, Advocati scil. et certorum Scabinorum sunt examinati, quorum depositiones et confessata in Actis Advocationalibus Lublinensibus continentur. Postquam vero praedicti Iudaei in loco torturarum per Quaestiones fuerant examinati tractique et igne tosti, adductus est ad Iudicium praesens praedictus Iudaeus Iachim, qui ultro et benevole, recognovit et fassus est, his Verbis: Iz jest ten Obyczaj Żydowski etc. Es sey unter den Juden diese Gewohnheit, dass sie die Aermeren wegen der Kost und Nahrung zu den Reichern schickten, als war ich ebenfalls auff Ostern zu diesem Marcus nach Woznik gesandt und hatte deselbst recht gute Tage, auch ü-ber das einen Befehl vom Marcus, dass ich in die Speiss-Kammer frey eingehen und mir nach Belieben Essen nehmen sollte. Wie ich nun am Donnerstage vor Ostern in die Speiss-Kammer kommen war um etwas Brodt zuhohlen, merckte ich ohngefähr in eben dieser Kammer einen neuen rothen Topff mit einem weissen Handtuch bedeckt unter dem Bette wo die Jüdischen Kinder pflegten zuschlaffen: ich gedachte es sey Honig und wollte mir etwas davon auff's Brodt schmieren.' als ich es aber zuvor mit dem Finger anrührte gewahrete ich, dass es kein Honig, sondern sonst etwas rothes sey. Wie ich nun aus der Kammer in die Stube kommen, traff ich eben des Marcus Wirthin gantz allein in der Stube an und fragte sie: was sie doch in dem Topfe unter dem Bette verwahret hätte? Sie antwortete mir, es ist das Blut eines Christlichen Kindes, aber siehe zu, dass du es niemandem sagest. Von dannen habe ich den Topff auff der Stelle nicht mehr gesehen, weiss auch gar nicht, wo er muss geblieben seyn. Als wir aber schon gefangen und geschlossen wurden, hat der Marcus uns sämmtliche gebeten, damit wir ein Herz in Gott haben und nichts offenbahren möchten auch nicht des geringste gestehen, ob man uns schon foltern sollte. Eben dieses hat er wiederhohlet hier zu Lublin, als man uns schon auff die Folter legen sollte und als einer bereits würcklich gezogen wurde, so hat er uns andere gebeten, wir sollten doch schlechter Dings nichts heraus beichten. Eben dieser Jude hat auch bekennet, dass Anastazia, welche nicht weit von dem Krätschem, wo der Jude Marcus wohnt, ihre Wohnung hat, frey gestünde, dass um eben die Zeit, als sie vor den Jüdischen Ostern aus des Jüden Keller Bier zum Schanck gehohlet, sie des ermordeten Kindes unter der Tonnen gewahr worden. Er hat auch dieses gestanden, wie dass er von andern Jüden gehöret, dass die Jüden auff ihre Ostern der Christen Blut gebrauchen zu was Ende aber sie dieses thäten, wisse er nicht. Demum relatum est Iudicio praesenti, perfidum Iudaeum Aron (qui superiori loco nomine Gromek nominatur) velle coram Iudicio praesenti omnem Vertitatem eo in negotio fateri, Qui quidem Aron, seu Gromek, adductus ad Iudicium praesens ultro et benevole confessus est et recognovit: dass ich eine geraume Zeit vor Ostern (der Jüden) von dem Selman, einem Jüden aus Mierzyrzec gebeten worden, damit ich doch wo ein Christen Kind bekommen möchte: als ich hernach das Maltz nach Losic geführt und wieder zurück kehrte, ist der Jude Isaac, welcher oben Hayczyk genennet worden, auch mit mir gefahren: und in dem wir also fortreiseten treffen wir ohngefähr dieses Kind an welches am Wege gesessen: daredete mich Isaac so an: weiss du nicht; warum dich

Selman gebeten? drauff befahl er mir, dass ich diesses Kind mit nehmen sollte, welches ich auch auff dem Wagen mitgenommen und haben es also beyde mit dem Isaac nach Woznik zu meinem Vater Marcus gebracht, daselbst haben wir es etliche Wochen lang im Keller gehalten, hernach hat es Isaac und Selman, denen man hiervon Nachricht nach Miedzyrzyc gebracht, erwürget und die Anastasiam dazu bedungen, damit sie dieses umgebrachte und heraus tragen möchte. Er hat auch dieses gestanden, dass er von andern Jüden gehöret, dass sie das Blut der Christen, wenn sie es nur bekommen können, im Wein gebrauchen. Wesswegen aber sie dieses thäten, wisse er nicht. Haec omnia ultro et benevole in praesentia et in facie perfidorum Iudaeorum Lublinsium, Moysis Doctorowicz, Salamonis Synagogae Iudaicae, Ministri vulgo Skolnik nuncupati, et Salamonis Medicinae Doctoris, Iudaeorum Seniorum Lublinsium iterum recognovit hoc adiecto: Er wisse dieses gar gewiss, das Isaac dabey gewesen als das Kind umgebracht worden. Postmodum infidelis Isaac seu Hayczyk in praesentia Iudicii adductus, sponte recognovit his Verbis: Dass Gromeck Aron dieses Kind in den Keller gesteckt habe. Er hat auch dieses heraus gesaget, dass Mosko und Selman aus Miedzyrzec gekommen wären, da das Kind gefangen worden, und dass das Weib Anastasia zu dem Kinde gegangen und wenn es Bangigkeit gewinselt selbiges getröstet. Darnach haben Mosco und Selman dieses Kind genommen, durch eine Kammer gebracht, Isaac aber gieng hinter ihnen her mit dem Messer, damit sie sonst das Vieh' zuschlachten pflegen, und haben das Kind auf diese Weise umgebracht: Moyses hat geschnitten oder vielmehr gestochen um die Brust, wie auch der Selman, Isaac aber hat die Hand geschnitten, darnach haben sie alles Blut in einen Topf auffgefasset, davon sie das meiste mit sich nach Miedzyrzyc genommen und das wenige übrige dem Isaac gelassen und er saget, dass dieses sein Weib in den süssen Teig gegolten: dieses Brodt sollen sie auff jüdisch Quickkorn nennen, welches verdolmetschet heissen soll Gott wird dir holffen. Sie giessen dieses Blut auch in den Wein, wenn sie es nur haben können: weil es aber diesen daran gemangelt, haben sie es nur in thren Kuchen gegossen: doch muthmasse er, es müsse Selman dieses auch zuvor schon genossen haben, weil er ihn so gut hierinnen zu unterrichten gewusst, wie nicht weniger Moses aus Miedzyrzyc, welcher mit ihm gewesen. Als man ihn aber fragte, warum sie doch die Leiber der so oft ermordeten Kinder nirgens wo begräben? Antwortete er, Es gezieme ihnen nicht ein einiges Werck der Barmhertzigkeit denen Heyden zuerweisen wenn die Unsrigen einen solchen Körper begraben liessen, sollten sie eine Tod-Sünde begehen. Es hatte sich aber Aron vernehmen lassen, dass er ein Christ werden wollte, Als hat gegenwärtiges Iudicium vier Personen dazu aus ihrem Mittel deputiret, damit sie genau untersuchen sollten, ob dieses sein Begehren aufrichtig sey, oder ob er nicht etwa sich darum hierzu erkläre, dass er davon kommen möge. Als nun die Deputirten ihn vor sich kommen liessen fragten sie ihn: Du Jüde, wir hören, dass du willst ein Christ werden, dieses zwar wünschen wir dir wol von Herzen, aber was gilts du stellet dich nur so, damit du dem Tode entgehen mögest, welches du keines weges zu hoffen hast, denn du most doch sterben. Er antwortet: Ihr Herren, ja ich will ein Christ werden. Darauff fragten sie ihn: wilst du die Tauffe annehmen, und als ein Christ sterben? Er sprach: Ia ich will. Aber redeten sie ferner, du Jüde meynst vielleicht, wir reden von dem natürlichen Tode, aber du magst nur gewiss seyn, dass du vor dein so grausames Verbrechen den Halss wirst geben müssen, Wir fragen dich nur darumb, wie du lieber wollest sterben, als ein Christ, oder als ein Jüde? die Tauffe wird dir von diesem Tode nicht abhelffen, die Gerechtigkeit Gottes dringet drauff, dass du

deinen Hals geben sollest. Auff diese Worte verstümete der Jude und war sehr erschrocken, so dass man die zunehmende Furcht des Todes an ihm Augenscheinlich mercken kunte. Sagte darauff: kan ich von Ihrer Gnade nichts mehr erlangen, als ich dennoch sterben müsse, so will ich lieber als ein Jude sterben. Man fragte ihn ferner, ob denn dieses alles Lauter Wahrheit wäre, was er zuvor in Quaestionibus und darnach frey vor dem Gerichte gestanden, nemlich, dass er dieses Kind genommen und dass Mosko und Selman und Isaac aus Miedzyrzyc selbiges erwürget? hat er mit Ja bestätigt. Er hat auch dieses bekant, dass wer nur unter ihnen kan Christen-Blut haben, der pflaget es am Oster-Fest im Wein zu brauchen. Er saget auch dieses, dass sie dieses Blut auch in den süßen Brodten gebrauchen. Das Weib aber Anastasia, welche der Iachim und hernach Marcus in der Inquisition, wie auch Aron auss freyen Stücken angezogen, hat vor dem gegenwärtigen Gericht ehe sie auff die Inquisition gegeben, ungewungen bekant, dass sie mit der Jüdgen gegangen, als sie den Körper des ermordeten Kindes auff den Morast getragen, und hat die Jüdgen zu ihr gesagt, wenn wir dieses Kind begraben sollten, müssten wir alle untergehen. Eben diese Jüdgen, als sie von der Anastasia gefragt wurde, antwortete sie, dass wenn unser Volck nicht sollte an dem grossen Tage Christen-Blut haben, so würde bey uns kein grosser Tag, dass ist keine Oster seyn. Eben dieses hat sie hernach auch in den Quaestionibus wiederholet und bejahet. Iudicium itaque praesens Tribunalitium praemissis omnibus accurantissime discussis et perpensis, eo prae oculis habito, Quoniam manifeste apparet tam ex scrutinio coram Officio praefato Castrensi Mielnicensi expeditis, et per Iudicium praesens diligenter lectis et ponderatis, quam ex confessatis ipsorummet Iudaeorum praedictorum in Quaestionibus et coram Iudicio praesenti benevole in praesentia praedictorum Iudaeorum Lublinsium Seniorum videlicet Moysia Doctorowicz, Salamonis Med. Doctoris et alterius Salamonis nuncupati Skolnik factis, ipsos esse reos huius horrendi sceleris et nefandi Criminis atque crudelis interemtionis praefati olim pueri, Quapropter Iudicium praesens Generale eosdem maleficos Iudaeos Marek, Isaac et Aron, uti patratores et cooperatores praefati horrendi sceleris et homicidas pueri innocentis morti damnandos vitaeque privandos esse decrevit et sententiavit, pro faciendaque executione et finali debita ad Officium competens, sua mediante sententia remisit, et eandem executionem faciendam et praestandam sedulo iniuxit suo Iudiciali Decreto mediante.

Correxit Lugowski.

Albertus Casimirus in Suchawola Niemyski,
Sub-Iudex Terrestris Lublicensis, mpp.

L. S.
Legit Chodąbski